Fragment relacji świadka historii



KAZIMIERZ NOWAK

ur. 1949, Dzierżoniów

Zakres terytorialny i czasowy	Gdańsk, lata 80. XX w.

Niemiłe zdarzenie podczas pobytu w Gdańsku

Pojechałem na krótko do Gdańska do koleżanki. Spędziłem tam jeden czy dwa dni. Ona wraz z narzeczonym obwoziła mnie po tym mieście. Byliśmy między innymi w kościele św. Brygidy, gdzie proboszczem był ksiądz Jankowski. Oglądaliśmy to wszystko i ja widziałem, że za nami idzie człowiek w skórzanym przydługawym płaszczu. I jak my się na niego patrzyliśmy, to on siadał na ławce. Widać było, że byliśmy śledzeni. Miałem za chwilę pociąg, więc poszliśmy do kawiarni na kawę. A wcześniej w domu koleżanka zapytała: - *Kaziu, weźmiesz trochę bibuły i przywieziesz do Dzierżoniowa?* Ja na to: – *Dobrze.* W pewnym momencie powiedziała: – *Wiesz co? Nie, nie dostaniesz. To jest niebezpieczne.* I wyjęła mi tę bibułę. I jak byliśmy na kawie w kawiarni, powiesiłem beztrosko kurtkę, a pod kurtką miałem drobne prezenty dla dzieci, dla żony. Wychodzę, nie ma kurtki, nie ma dokumentów: książeczki oszczędnościowej, dowodu osobistego. Kurtkę znalazłem, ale reszty już nie. Musiałem wyrabiać dokumenty w Dzierżoniowie. Gdy zgłosiłem kradzież na milicję, to jeszcze byliśmy straszeni. Narzeczony mojej koleżanki trochę się tam odzywał za dużo. A ja chciałem, żeby mi dokument wypisali, żebym mógł spokojnie wrócić do Dzierżoniowa, do domu. Oczywiście nie było nawet mowy. A tego kolegę straszyli, że jeżeli będzie dalej pyskować, to go zaaresztują.

Data i miejsce nagrania	10 lipca 2020, Dzierżoniów
Rozmawiał/a	Jadwiga Horanin
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami